Nr. 165 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką | Lwów, poniedziałek 21 lipca 1924. | Rok VII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie Zł. 3·20
z dostawą do domu . . . „ 3·50
na prowincji . . . . „ 3·50
za granicą . . . . „ 5·56

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
15 groszy
na prowincjonalnych dworcach 18 gr.

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21.
Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór 496.

NAKŁ. LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Rząd Grabskiego na usługach kapitału.

Dlaczego rząd łamie ustawę o 8 godz. dniu pracy?

Wzburzenie wśród robotników

WARSZAWA. 19. lipca. (tel. wł.) Wiadomość o postanowieniu rady ministrów, czyniącem wyłom w ustawie o 8. godzinnym dniu pracy wywołała olbrzymie wzburzenie w sferach robotniczych. Z całego przebiegu rokowań w tej sprawie, okazuje się jasno, że nie zachodzi bynajmniej istotna potrzeba zaprowadzenia 10 godz. dnia pracy, ale że uległość rządu wobec kapitalistów przeważnie niemieckich na Górnym Śląsku spowodowała ten zamach na prawa robotnicze.

Przedłużenie czasu pracy dezawuuje pozatem polską delegację do międzynarodowego biura pracy, która wraz ze wszystkiemi państwami demokratycznemi i przedstawicielami świata robotniczego domagała się interwencji u rządu niemieckiego z powodu pogwałcenia w Niemczech zasady 8. godz. dnia pracy.

Proponowano mianowicie wywarcie nacisku na Niemcy przez poddanie kontroli ich rynku gospodarczego, aby tą drogą zmusić rząd niemiecki do restytuowania 8-mio godz. dnia pracy. Obecnie, niczem nieusprawiedliwione zarządzenie rządu, stawia Polskę na arenie międzynarodowej w położenie Niemiec.

Ponieważ na konferencji londyńskiej ma być rozpatrywana sprawa przywrócenia w Niemczech 8. godz. dnia pracy, rząd popełnił błąd nie czekając na wyniki tej konferencji i nie ma prawa zasłaniać się twierdzeniem, że 10 godz. dzień pracy został wprowadzony ze względu na identyczne stosunki w Niemczech.

—:::—

Komunikat urzędowy.

WARSZAWA. 19. lipca. (Pat.) Po powrocie komisji międzyministerjalnej, która pod przewodnictwem p. Widomskiego, sekretarza generalnego komitetu ekonomicznego Rady ministrów badała sytuację przemysłu górnośląskiego, odbyła się w środę 16. b. m. konferencja pod przewodnictwem p. ministra pracy i opieki społecznej Darowskiego, z udziałem p. ministra przemysłu i handlu inż. Kiedronia, min. spraw wewn. Hubnera, członków komisji międzyministerjalnej i przedstawicieli robotników związków zawodowych. We czwartek, dnia 17. b. m. w ministerstwie pracy i opieki społecznej trwały narady z przedstawicielami przemysłowców górnośląskich a następnie z przedstawicielami związków robotniczych. W piątek, 18. b. m. sytuację w przemyśle górnośląskim przedstawiono premierowi. W wyniku tych narad i w związku ze sprawozdaniem p. Widomskiego i wnioskami ministra przemysłu i handlu, uznano za konieczne przedłużenie czasu pracy w hutnictwie. Wobec tego, 18. b. m. p. minister pracy i opieki społecznej Darowski podpisał rozporządzenie (!) przedłużające czas pracy w hutnictwie górnośląskiem do 10 godzin. Rozporządzenie obowiązuje na okres 3 miesięcy i przewiduje odwołanie go każdej chwili w razie polepszenia się sytuacji w przemyśle hutniczym. Przedłużenia czasu pracy w górnictwie, czego domagał się związek przemysłowców, odmówiono.

WARSZAWA. 19. lipca. (Pat.) P. minister pracy i opieki społecznej wydał dnia 18. lipca b. r. rozporządzenie w sprawie przedłużenia pracy w hutach górnośląskiej części województwa śląskiego, celem zapobieżenia bezrobociu tamże. Rozporządzenie zezwala na przedłużenie czasu pracy robotnikom w hutach najwyżej do 10 godzin na dobę pod warunkiem, że czas pracy poszczególnych kategorji robotników nie przekroczy czasu pracy z pierwszej połowy 1914 r. Wykonaniem rozporządzenia ma się zająć komisarz demobilizacyjny w Katowicach.

KATOWICE. 19. lipca. (Pat.) W związku z rozporządzeniem o przedłużeniu dnia pracy przemysłowcy odwołali zapowiedziany na dziś lokaut i ogłosili odezwę do robotników.

Konferencja londyńska.

PARYŻ. 19. lipca. (Pat.) Erre Nouvelle donosi z Londynu, że Macdonald i Herriot konferowali wczoraj nad sprawą zaproszenia Niemiec na konferencję londyńską. Macdonald był za natychmiastowem dopuszczeniem Niemiec na konferencję, podczas gdy Herriot zgadzał się na dopuszczenie Niemiec na takich samych warunkach, jak to było w czasie konferencji w Wersalu.

—:::—

Ewakuacja Ruhr.

LONDYN. 19. lipca. (Pat.) Jak donoszą dzienniki wniosek francusko- belgijski dotyczący ewakuacji Zagłębia Ruhry idzie w tym kierunku, że w ciągu 20 dni nastąpiłoby wojskowe opróżnienie Zagłębia, a następnie w ciągu 2 miesięcy ogólna likwidacja administracji francusko- belgijskiej, a to pod tym warunkiem, że plan Davesa będzie zrealizowany. Wyjątek stanowiłyby tylko koleje, gdzie na przyczółkach w Trewirze, Kolonji i Akwizgranie pozostałaby pewna ilość francusko- belgijskich kolejarzy, aż do czasu wypełnienia przez Niemcy wszystkich warunków.

—:::—

Konwencja polsko sowiecka.

WARSZAWA. 19. lipca. (Pat.) W dniu 18. b. m. podpisano w Moskwie konwencję konsularną między Polską a SSSR. Ze strony Polski podpisali konwencję polski charge d' affaires Wyszyński i naczelnik wydziału departamentu konsularnego ministerstwa spraw zagranicznych Poznański, ze strony rosyjskiej członek kolegjum komisarjatu ludowego dla spraw zagranicznych p. Kopp oraz naczelnik wydziału Stein.

—:::—

Mac Donald do Ligi Narodów.

GENEWA. 19. 7. (Pat.) Mac Donald wystosował do Ligi Narodów pismo, w którem przedstawił tezę angielską, dotyczącą projektu traktatu o wzajemnej pomocy wypracowanego w roku 1923 w Genewie. Rząd angielski uważa, że projekt ten skłoni konferencję przedstawicieli wszystkich rządów do opracowania projektu o ograniczeniu zbrojeń.

GENEWA. 19. 7. (Pat.). Rząd angielski zawiadomił Ligę Narodów, że zamierza zwołać konferencję wszystkich rządów świata, celem omówienia planu rozbrojenia. W konferencji wzięłyby udział także państwa, nie należące do Ligi Narodów.

—:::—

Katastrofa lotnicza.

WIEDEŃ. 19. lipca. (Pat.) Jak donoszą dzienniki, w czasie ćwiczeń wojskowych w Budziejowicach, spadł samolot i spalił się. Dwaj lotnicy ponieśli śmierć.

—:::—

Upór nacjonalistów niemieckich.

BERLIN. 19. lipca. (Pat.) Po dwudniowych naradach nad sytuacją polityczną, niemiecka narodowa frakcja parlamentarna przyjęła rezolucję, w której wyrażono ubolewanie, że Niemcy nie zostały zaproszone na konferencję londyńską. W dalszym ciągu rezolucja oświadcza, iż z dotychczasowego przebiegu rokowań w Londynie wynika, że Niemcy mają wypełnić zobowiązania bez gwarancji oswobodzenia terenów nadreńskich i Zagłębia Ruhry. Z tego powodu frakcja będzie głosowała przeciw planowi Davesa.

—:::—

Likwidacja powstania w Brazylji.

WASZYNGTON. 19. lipca. (Pat.) Jak stwierdzają ostatnie doniesienia z Brazylji, powstanie można uważać za stłumione.

—:::—

Rokowania anglo-sowieckie.

LONDYN. 19. lipca. (Pat.) Po ukończeniu dłuższej konferencji w Forreigne Offic. Rakowski oświadczył przedstawicielowi Reutera, że poczyniono wielkie postępy na drodze do rozwiązania wielu spraw. Rakowski wyraził nadzieję, że w najbliższym czasie uregulowany będzie całokształt spraw, stanowiących przedmiot konferencji.

Rząd socjalistyczny w Danji.

Wybory z dn. 11 kwietnia oznaczały zmianę kursu politycznego w Danji o tyle, że liberałowie (umiarkowani) i konserwatyści stracili większość w Izbie poselskiej. Partje poprzedniej opozycji zdobyły 75 mandatów, mianowicie radykali 20, a socjaliści 55. Ponieważ ogólna liczba mandatów wynosi 149, radykali i socjaliści posiadają większość 1 głosu w tych kwestjach, w których mogą się porozumieć.

Rząd socjalistyczny nie ma przedstawicieli innych partji. Nie było żadnych rokowań z innemi partjami, ani w sprawie tworzenia rządu, ani jego programu. Znaczy to z drugiej strony, że wszystkie inne partje, nie wyłączając radykałów, mają swobodę działania w stosunku do rządu. Ale wyborca, który zadał porażkę obu partjom prawicowym, oczekuje słusznie od nowej demokratycznej większości nowej polityki, opartej na podstawach demokratycznych i społecznych.

Socjaliści nie mają większości i nikt nie spodziewa się, by ustawodawstwo nowej Izby miało charakter czysto socjalistyczny, ale przy współpracy z partją radykalną możliwe będzie zapewnienie większości Izby dla wielu reform demokratycznych i społecznych. Zarazem nie należy lekceważyć znaczenia wpływu zasad socjalistycznych na aparat administracyjny.

Niemniej sytuacja jest b. trudna, jako, że obie partje prawicowe posiadają większość w Izbie Wyższej (senacie), mianowicie 46 głosów wobec 22 socjalistycznych i 8 radykalnych, a rozwiązanie senatu może się odbyć jedynie pod pewnemi warunkami.

Jakąż linją polityczną zamierza kroczyć rząd w tej sytuacji?

Pierwszą sprawą, którą rząd musiał się zająć, była sprawa stabilizacji waluty duńskiej, mająca ścisły związek z poprawą bilansu handlowego i sytuacją finansową państwa. Sprawy te odgrywały główną rolę w walce wyborczej. Partja nasza była za utworzeniem „Centralnego Urzędu Walutowego“. Wespół z komisją parlamentarną Urząd ten byłby upoważniony do podejmowania kroków zapobiegawczych przeciwko spekulacji w walucie duńskiej i obcej (oraz ucieczce kapitału z Danji do krajów o lepszej walucie). Ponadto Urząd miałby prawo na całym handlem w obcej walucie, a tą drogą — regulowania przywozu, grożącego niebezpieczeństwem dla naszej waluty.

W celu poprawy sytuacji financowej państwa, zaproponowaliśmy zmniejszenie długów państwa drogą **daniny majątkowej** od wszystkich kapitałów, poczynając od 2000 funt. szt., z tem, że pierwsze 2 tys. funt nie podlegają opodatkowaniu. Zgodnie z proponowaną skalą, kapitał 2.400 funt. (60 tys. koron duńskich) płaciłby i proc., lecz danina byłaby płatną w ciągu 6 lat. W ten sposób dług państwowy zmniejszyłby się o jedną trzecią część (400 miljonów koron).

Odpowiednie ustawy przedłożone zostały parlamentowi przez nasz rząd. „Centralny Urząd Walutowy“ przeszedł przez Izbę, lecz większość prawicowa senatu odrzuciła go. — Danina majątkowa spotkała się z opozycją nietylko obu partji prawicowych, lecz także radykałów, którzy pragnęliby nadać ustawie inną formę. Nie została jednak odrzucona, lecz wejdzie pod obrady parlamentu w październiku. Do tej pory opracowany zostanie pełny plan opodatkowania na podstawie całkowitej rewizji systemu obecnego.

W czasie nadzwyczajnej sesji parlamentu, zakończonej dnia 27 czerwca, zajmowano się sprawą przedłużenia tymczasowej ustawy o cłach wwozowych, uchwalonej za poprzednich rządów. Z wyjątkiem podwyższonych ceł spożywczych, które zniesiono, rząd polecił przedłużyć moc ustawy do czasu zapewnienia nowych źródeł dochodowych.

W sprawie mieszkaniowej rząd natychmiast przywrócił **ustawę przeciwko lichwie**, zniesioną od 1-go maja.

Podczas sesji letniej parlament zajmował się głównie wymienionemi sprawami. Należy dodać jednakże, że rządowi, udało się przeprowadzić ustawę o rewizji systemu wsparć dla bezrobotnych, dzięki czemu tysiące osób odzyskało swe prawa obywatelskie, utracone w długim okresie bezrobocia.

Rząd skreślił wydatki na manewry wojskowe bieżącej jesieni i wstrzymał budowę nowych baraków.

Król zgodził się w rokowaniach z rządem na reformę obecnego systemu nadawania tytułów i odznaczeń. Zgodnie z naszym programem chcemy znieść cały ten system.

W czasie lata rząd przygotowuje cały szereg ustaw, które zostaną przedłożone parlamentowi w październiku.

Jedną z najpoważniejszech spraw — jest sprawa skutecznej kontroli społecznej wszelkiego rodzaju towarzystw przemysłowo-handlowych, zwłaszcza banków, towarzystw ubezpieczonych i spółek, mających charakter monopolu, w celu obrony konsumentów od kapitalistycznej spekulacji i lichwy.

W związku z tem przedłożona będzie ustawa o współudziale robotników w kierownictwie przemysłem.

Przedłożono będzie do zatwierdzenia konwencja waszyngtońska o 8-godz. dniu pracy.

Opracowany zostanie plan rozwiązania ważnej sprawy mieszkaniowej, a w ścisłem związku z tą sprawą i ze sprawą bezrobotnych w miastach, rozpatrywana będzie sprawa rolna na podstawie ustaw, dawniej złożonych parlamentowi przez socjalistów a zmierzających do skuteczniejszej parcel. i uniemożliwiających posiadaczom roli spekulację i wyzysk.

Szereg ustaw przygotowanych zostanie w dziedzinie szkolnej zgodnie z naszem stanowiskiem.

W celu uzdrowienia finansów, a zarazem odciążenia klas pracujących, system podatkowy ulegnie rewizji. Nowy system uwzględni podatek naturalny i zmierzać będzie do stopniowego zniesienia podatków pośrednich.

Wreszcie Sekretarjat Wojny przedstawiać się będzie jako „Sekretarjat Rozbrojenia“. — Ustawa o rozbrojeniu zniesie armję i flotę, które zastąpione zostaną przez straż graniczną i kilka okrętów, jako policję morską. Szczegółów nie możemy podać narazie, ale zdaje się, że roczny wydatek na ten cel wynosić będzie 7 do 10 miljonów koron, podczas gdy dotychczasowy system kosztuje 60 miljonów rocznie.

Prawdopodobnie radykali zgodzą się na ustawę tego rodzaju, tak, iż znajdzie ona większość w sejmie. Jestem zdania, że plebiscyt wyborców sejmu dałby znaczną większość na rzecz rozbrojenia i, być może, że ustawa połączona z plebiscytem okaże się drogą do rozwiązania tej sprawy.

Oto główne wytyczne polityki rządu. Być może że opozycja większości prawicowej w senacie doprowadzi do zatargu konstytucyjnego. Końcowym rezultatem takiego zatargu mogłoby być zniesienie senatu zgodnie z naszym programem. Gdyż jestem przekonany, że wybory z dn. 11 kwietnia 1924 r. oznaczają decydujące zwycięstwo zasad społecznych w polityce duńskiej.

Alsing Andersen.
Sekretarz partji socjalistycznej Danji.

—::::—

Echa zbrodni faszystowskiej.

Jeszcze przed zastosowaniem dekretu znoszącego wolność prasy we Włoszech, dziennik rzymski „Voce Republicana“ zdążył podać w związku z zagadkami sprawy morderstwa Matteottiego, ciekawie informacje.

Cesare Rossi w towarzystwie wpływowej w polityce włoskiej damy, znanej pod nazwą „hrabiny pałacu Viminale“ bezpośrednio przed zamordowaniem Matteottiego odbył tajemniczą podróż do Paryża.

Rossi wraz z swoją „hrabiną“ przybyli do Paryża w zastępstwie Duminiego, który nie mógł narazie opuścić Rzymu z powodu „zajęć związanych z przygotowaniami do „unieszkodliwienia“ Matteottiego. Dumini miał jeszcze przedtem powierzoną sobie misję zorganizowania „represji“ przeciwko niewygodnym dla faszyzmu włochom przebywającym w Paryżu. Represje te miały być rozpoczęte bezpośrednio po załatwieniu się z Matteottim, co według rachuby faszystowskich czekistów, nie powinno było wywołać większego hałasu, niż przeróżne oficie już i przedtem praktykowane terorystyczne rozprawy.

„Voce Republicana“ stwierdza, że Rossi, hrabina pałacu Viminale (włoskie min. spr. wewnętrznych) i Naldi, który również w tym czasie znalazł się w Paryżu, odbyli narady w pewnym lokalu paryskim, gdzie zgromadziła się eskadra faszystowska, przybyła do Paryża dla dokonania represji.

W naradach tych brał również udział faszysta włoski — któremu obecnie wytoczono sprawę w Paryżu za okradzenie pułkownika Riccotti Garibaldi, znanego wodza legionistów włoskich we Francji w czasie wojny światowej. Pułkownikowi Garibaldi ukradziono dokumenty, które później, znalazły się w posiadaniu redakcji głośnego organu Filipellego „Corriere Italiano“ w Rzymie. Ponadto pułkownik Garibaldi, zdecydowany przeciwnik faszyzmu, był przez cały okres bezpośrednio poprzedzający zabójstwo Matteottiego, przedmiotem bezustannych pogróżek i „ostrzeżeń“ ze strony faszyzmu. — „Voce republicana“ wzywa sądy paryskie, aby postarały się stwierdzić, od kogo wyszedł rozkaz ograbienia pułkownika Garibaldi, oraz jaki istnieje związek pomiędzy tym ograbieniem, tajemniczą wycieczką Rossiego i „hrabiny Viminale“ do Paryża oraz samą sprawą zabójstwa Matteottiego. Zdaniem dziennika wpłynąć to może w bardzo decydujący sposób na posunięcie naprzód sprawy śledztwa w Rzymie, wobec którego od chwili zniesienia wolności prasy we Włoszech niezależna opinja włoska staje się najzupełniej bezsilną.

—:::—

Nagonka na Scheidemanna.

BERLIN, 18 lipca. Na poufnem posiedzeniu Rady miejskiej w Kassel uchwalono usunąć Scheidemanna z zajmowanego stanowiska nadburmistrza z dniem 1 grudnia br. i przenieść w stan spoczynku. Uchwała ta jest czczą demonstracją niemieckich narodowców (Deutschnationale), którzy z innemi burżuazyjnemi grupami uzyskali przy ostatnich wyborach w Kassel większość. Uchwała sprzeciwia się prawnym postanowieniom, według których redukcja jest tylko wtedy możliwa, jeżeli także zwija się urząd, co oczywiście w tym wypadku nie zachodzi. Sprawa ta oddana zatem zostanie na drogę prawną. Scheidemann zresztą, jak każdy nadburmistrz (urząd ten nadaje stanowisko szefa administracyi a nie przewodniczącego Rady miejskiej) Wybrany został na lat 12 i będzie aż do końca tego perjodu pobierał pensję.

—:::—

Krwawe starcia w Portugalji.

LIZBONA, 19. 7. (Pat.). Miały tu miejsce starcia żołnierzy gwardji republikańskiej z policją. Następstwem starcia jest 8 zabitych i wielu rannych.

—::::—

Przesilenie w Jugosławji.

BIAŁOGRÓD, 19. 7. (Pat.). Pasicz wręczył królowi dymisję gabinetu, zalecając mu odwołanie się do nowych wyborów. Rokowania, które mają na celu utworzenie nowego gabinetu, zostały natychmiast podjęte.

BELGRAD, 19. 7. (Pat.). Król powierzył Jovanoviczowi misję utworzenia nowego gabinetu.

—::::—

Międzynarodówka zbrodni i szpiegostwa.

Z okazji niedoszłego wybuchu amunicji we Lwowie pisze „Robotnik" warszawski:

Lwów szczęśliwie uniknął strasznej katastrofy. Gdyby zamach udał się i składy amunicyjne wyleciały w powietrze, **największa dzielnica robotnicza Lwowa mogłaby się znaleźć w gruzach**, tysiące ludzi mogło postradać życie, dziesiątki tysięcy — dach nad głową i dobytek.

Sprawcy niedoszłego zamachu, działali, jak wykazał sąd doraźny, za pieniądze moskiewskie, byli narzędziem agentów moskiewskich. Sąd lwowski osądził miecz, który bezpośrednio miał dokonać zbrodni, my zajmiemy się tu **ręką**, która tym mieczem kierowała.

Niedoszły zamach lwowski nie jest wypadkiem odosobnionym, nie jest przypadkiem, nad którymby można było przejść do porządku, i poprzestać na radości, że miasto i mieszkańcy nic nie ucierpieli. Zamach lwowski jest przejawem **systemu**, jest punktem **programu terorystycznego** polityki moskiewskiej, polityki Międzynarodówki komunistycznej.

Nie będziemy tu opisywali dziejów Kominternu, które doprowadziły go do metod obecnych. Wystarczy, gdy wyjaśnimy obecny stan rzeczy w Kominternie, a zrozumiemy jego taktykę.

Komintern, jeżeli ma mieć rację bytu i utrzymać się przy życiu, musi nieustannie uprawiać „rewolucję", musi się odżywiać „rewolucją", jako chlebem codziennym. Rewolucja komunistyczna nie jest jednak żywiołowym ruchem masowym, rodzącym się tylko w wyjątkowych okolicznościach, w pewnych ściśle określonych warunkach polityczno-społecznych, lecz robotą na obstalunek, awanturą, zamawianą przez Moskwę u jej klientów zagranicznych.

W miarę tego, jak nadzieje komunistów kurczyły się, jak jeden kraj za drugim przestał wchodzić w rachubę, jako przedmiot spekulacji Kominternu, taktyka Moskwy stawała się bardziej awanturnicza, niepoczytalna, zawzięta w stosunku do tych krajów, po których spodziewa się żeru dla siebie. Takiemi krajami są Niemcy, Polska, Bułgarja i in., a więc te, w których jest dużo materjału palnego, dużo spraw zaognionych, a trudnych do rozwiązania.

W chwili obecnej Zinowjew narówni z Ludendorffem i Millerandem boi się, by konferencja londyńska nie dała pomyślnych wyników. Stąd taktyka komunistów niemieckich jest idealnie zgodna z taktyką nacjonalistów. Jedni i drudzy agitują przeciwko przyjęciu przez Niemcy raportu Dawesa i jego lojalnemu wykonaniu. A jednocześnie komuniści niemieccy zbroją się na wielką skalę, organizują tajne bojówki, stosują teror przeciwko niewygodnym jednostkom, przygotowują zamachy. Doszło przecież do tego, że marszałkowie sejmu Rzeszy i sejmu pruskiego udzielili policji pozwolenia na dokonanie rewizji w lokalach klubowych posłów komunistycznych, albowiem wykryto poważne poszlaki, że w ostatnich czasach z rozkazu tajnej Czeki dokonano kilka zabójstw.

Jeśli w Niemczech odbywa się „zaostrzanie sytuacji" przez komunistów głównie na tle sprawy odszkodowań, to w Polsce wyzyskuje się niezadowolenie mniejszości narodowych, niezałatwioną sprawę rolną, a w obu krajach ciężkie położenie gospodarcze — do siana zamętu. A ponieważ czas nagli, ponieważ demokracja Zachodu i środkowej Europy wytęża wszystkie swe siły by drogą porozumienia załatwić sprawę odszkodowań, utrwalić pokój i uchronić Europę od nowych wstrząśnień wojennych, zapoczątkować okres współpracy nad odbudową Europy i reform społecznych — Moskwa gorączkowo rozrzuca żagwie niepokoju i zniszczenia w wielu punktach jednocześnie, nie szczędząc ludzi ni pieniędzy. Utrzymuje się **olbrzymi aparat szpiegowski** na całym świecie, pochłaniający dziesiątą część wszystkich wydatków Moskwy. I to w czasie, gdy Rosji zagraża nowy straszliwy głód. Urządza się zamachy i „putsche". A potrzeba nikczemności i „etyki" katów bolszewickich, by nie **zawahać się przed zniszczeniem całej dzielnicy robotniczej**, byle zaspokoić swą azjatycką żądzę niszczenia i zemsty.

Tak jest — zemsty. Obecna taktyka kominternu i cała jego polityka jest tak niedorzeczna i obłędna, że trudno przypuścić, by kierownicy tej szanownej instytucji brali poważnie swe plany i zamiary. Ostatni kongres kominternu przypominał często sowiet warjatów, bełkocących niesamowicie wprost rzeczy. Ma się wrażenie, że cała ta „zinowjewszczyzna" jest raczej wykonywaniem owej zapowiedzi Trockiego z przed laty, że bolszewizm, gdy przyjdzie godzina upadku „tak trzaśnie drzwiami", że cała Europa zadrży. Dziś bolszewizm mści się za wszystkie swe klęski i zawody.

Ale w tym obłędzie i tej dzikiej zemście jest metoda, mająca na swe usługi cały aparat państwa sowietów, pieniądze i armję.

—:::—

I w państwie hiszpańskiego dyktatora coś się psuje.

Ostatnie wiadomości z państwa Prima de Rivery donoszą, że dyrektorjat uwięził sędziwego przywódcę i założyciela hiszpańskiej partji socjalistycznej, Pablo Iglesiasa. „Zbrodnia" Iglesiasa polegała na tem, że przedrukował w dzienniku „El Socialista" mowę byłego posła liberalnego, Prieto. Dziennik podlega ostrej militarnej cenzurze prewencyjnej, która przepuściła ten artykuł. Mimo to Iglesias został potem aresztowany. Prześladowanie 80-letniego chorego twórcy socjalizmu hiszpańskiego, wznowi jeszcze panujące wszędzie oburzenie na farzystowskie rządy generała Prima de Rivery.

Przed tygodniem doniesiono, że dyktator zezwolił na powrót do Madrytu profesora uniwersytetu i wielkiego uczonego Unamuny, — którego poprzednio zesłał na wyspy kanaryjskie. Wiadomość tę musi się przyjąć z niedowierzeniem, jeżeli się weźmie pod uwagę postępowanie Primo de Rivery wobec uniwersytetu w Barcelonie. Dyktator

ZARZĄDZIŁ ZAMKNIĘCIE TEGO UNIWERSYTETU.

ponieważ nie podobał mu się duch panujący tamże i wyrzucił na ulicę kilku specjalnie niemiłych mu profesorów. Usunięcie profesorów przez żołnierzy odbyło się bez wypadku, lecz kiedy kolej przyszła na belgijskiego profesora Dewshaucolers'a, słynnego psychologa, profesorowie i urzędnicy uniwersytetu wydali wspólną odezwę protestującą. W odpowiedzi na to dyktator pozbawił posad wszystkich, którzy podpisali odezwę.

Podczas kiedy dyktaturze wystarcza jeszcze sił, by gnieść opór bezrobotnych, poczyna nią

WSTRZĄSAĆ CIĘŻKI KRYZYS WEWNĘTRZNY I ZEWNĘTRZNY.

Tak wynik wyborów we Francji, jak i następstwa mordu Matteottiego we Włoszech oddziałały silnie na sąsiednią, węzłami łacińskiej tradycji z tamtymi krajami związaną Hiszpanję. Przytem trzeba zważyć, że stanowisko Primo de Rivery, nigdy nie było tak silne, jak Mussoliniego. Włoski dyktator zorganizował swe bandy jeszcze przed zagarnięciem władzy, Primo de Rivira rozwiązał wprawdzie po swym zamachu stanu z 12 września 1922 wszystkie stowarzyszenia, pochodzące z wyborów i wszystkie polityczne partje, ale dopiero teraz poczyna krzątać koło utworzenia politycznej organizacji pod nazwą „Unja ojczysta". Lecz — jak informują z Hiszpanji — emisarjusze jego napotykają we wszystkich prowincjach na odmowę; nikt nie chce wstępować do „Unji". Większem jeszcze niebezpieczeństwem dla dyktatora jest

WRZENIE, DAJĄCE SIĘ WYCZUWAĆ W ARMJI,

a do spotęgowania, którego przyczyniły się militarne klęski, poniesione w Maroku. Od r. 1917 utrzymuje Hiszpanja w Maroku 100-tysięczną armję. Swojego czasu Primo de Rivira ogłosił, że wycofa wojsko z Marokka. Nanim jednak zdołał ten plan przeprowadzić, wybuchła rewolta Marokańczyków i dyktator, który wybierał się do Afryki, aby zlikwidować ekspedycję marokańską, musiał rozpoczynać nową, małe widoki prowadzenia rokującą wojnę. jednak z żołnierzami, którym obiecało się powrót z frontu, nie dobrze jest prowadzić wojnę. Ewentualna zaś klęska w Maroku byłaby hasłem wybuchu nurtującego w ukryciu niezadowolenia i położyłaby kres dyktaturze Prima de Revery. Również stanowisko króla, który zdradza się ze swemi skłonnościami ku dyktatorowi, jest bardzo skompromitowane. — Charakterystycznem jest przytem, że nawet przywódca konserwatystów, Sancho Guerra, mimo kilkakrotnych zaproszeń ze strony króla, demonstracyjnie nie zjawił się na audjencji. — Politycy monarchistyczni już teraz szukają — środków ochronnych przeciw temu, aby najbliższe wybory, których konieczność uznają wszyscy, nie przejawiły się

POD FORMĄ PLEBISCYTU NAD RODZAJEM PRZYSZŁEGO USTROJU PAŃSTWOWEGO.

Pismo tak konserwatywne jak paryski „Temps" drukuje w bardzo ostrożnym artykule swego madryckiego korespondenta co następuje:

„Dyrektorjum, nawet bezpośrednio po przyjściu do władzy, nie budziło wrażenia czegoś trwałego. Nie zdołało ono wytępić nadziei tych, którzy wyznają zasady demokratyczne, przeciwnie, przyczyniło się tylko bardzo silnie do zradykalizowania tych kół. Pod jednym tylko względem panuje jednomyślność, a mianowicie, że nie można już wrócić do tych form państwowego życia, jakie istniały przed zamachem stanu. I to jest najbardziej niepokojące w obecnem położeniu".

Wypoliczkowanie prezesa klubu ukr

WARSZAWA, 19. 7. (AW). Wczoraj na posiedzeniu sejmowego klubu ukraińskiego przyszło do ostrej wymiany słów między kilku członkami klubu, zakończonej spoliczkowaniem prezesa klubu p. Chruckiego przez posła Wasyńczuka. W następstwie tego p. Wasyńczuk zgłosił swe wystąpienie z klubu. Tłem zatargu była osoba ks. Ilkowa, który usunięty z klubu „Chliborobów" wyraził chęć wstąpienia do klubu ukraińskiego za rzecznictwem pos. Wasyńczuka. Stanowisko zaś opozycyjne prezesa klubu ukr. Chruckiego doprowadziło do zatargu.

W najbliższych dniach rozpoczynamy w odcinku naszego pisma, druk dłuższego utworu znakomitego pisarza rosyjskiego

ANTONIEGO CZECHOWA

p. t.:

„Opowieść nieznajomego"

w przekładzie znanego literata, wytwornego esseisty, **Jana Parandowskiego.**

Czechow, nazywany rosyjskim Maupassantem, jest niedościgłym znawcą szarego życia małomieszczańskiego, które maluje z fotograficzną wiernością naturalizmu, przesycając je właściwą rosyjskim pisarzom melancholją, płynącą z pokładów psyche rosyjskiej, która lubi się pogrążać w bezlitosnej analizie, ale nie posiada zdolności do twórczej syntezy.

Nowiny z dnia.

Lwów, 12 lipca

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Niedziela. o godz. 7.30 „Żółty kaftan".
Poniedziałek. o godz. 7.30 wiecz. „Żółty kaftan".
Wtorek. o godz. 7.30 wiecz. „Żółty kaftan".
Środa o godz. 7.30 wiecz. „Żółty kaftan".
Czwartek. o godz. 7.30 wiecz. „Żółty kaftan".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ulica Gródecka 2 b.:

Niedziela. o godz. 7.30 wiecz. „Romantyczna Panna".
Poniedziałek. o godz. 7.30 „Romantyczna Panna".
Wtorek. o godz. 7.30 wiecz. „Romantyczna Panna".
Środa o godz. 7.30 wiecz. „Romantyczna Panna".
Czwartek. o godz. 7.30 „Romantyczna Panna".

TEATRZYK „LWOWIANKA" ul. Żółkiewska 75.:

Dziś i codziennie „Perełka" farsa. „Dorożkarz w zalotach" farsa. Część koncertowa.

TEATR ŻYDOWSKI dyr. S. GIMPEL. Jagiellońska 11.

Gościnny występ artysty z Warszawy p. Maksa Brima.
Niedziela. o godz. 3.30 popoł. „Wesoły ptak".
Niedziela. o godz. 7.30 wiecz. „Piękna Berta".

—:::—

CYRK A. KORNACKIEGO. Kopernika 33. Dojazd tramwajami ŁD. 6. 7. UL i 11. Codziennie o g. 8. wiecz. 14 atrakcji. Na czele: Tresura psów i koloń. F. Amors. Tabor cygański i wiele innych. — W soboty, niedziele i święta po 2 przedst. Bliższe szczegóły w afiszach. 559 —

—:::—

KOMUNIKACJA LWÓW — LONDYN. Według nowego rozkładu jazdy od 1. czerwca br. kursują w pociągach pospiesznych Nr. 301 i 302 wagony bezpośredniej komunikacji I. i II. klasy między Bukaresztem i Hock van Holland przez Lwów — Kraków Katowice — Berlin — Hannover — Osnabrück.

Ze Lwowa odchodzi ten pociąg o godz. 10.10, przybywa do Berlina o godz. 7.05, do Hannoveru o 22.50, dalej okrętem o 23.15. do Londynu przyjazd o 8.38.

Z powrotem do Londynu odjazd o godzinie 20.30 przyjazd do Hock van Holland o 6.25, odjazd o 7.13 z Hannoweru o 17.08 z Berlina. o 23.08, przyjazd do Lwowa o 19.05.

KURSY WALUT. Akcje w ostatnim tygodniu stale zwyżkowały. Interesowane koła żywią przekonanie, że zwyżka ta potrwa dłużej i akcje trwale zyskają na wartości.

Stabilizację złotego koła finansowe uważają za stałą, tembardziej, iż rząd otrzymał od Sejmu dalsze daleko idące pełnomocnictwa.

W wolnych obrotach we Lwowie obce waluty miały tendencję chwiejno zniżkową. Płacono: dolary 5.23 i pół — 5.24. kanad. 4.97—4.98 zł.

Bank Polski wczoraj płacił: dolary 5.08—5.13, kanad. 4.83—4.87, funty 22.50, 100 fr. franc. 26.16, fr. belg. 13.35, fr. szwajc. 93.65, liry 22.03, floreny holend. 193.37, kor. szwedzkie 136, duńskie 82, norweskie 67.60, czeskie 15.03, 100 tys. kor. austr. 7.18, 5-proc. pożyczkę 4.75 zł.

PRZENIESIE MAGAZYNÓW AMUNICYJNYCH POZA OBRĘB LWOWA. Jak nas informują, Ministerstwo Spraw Wewn. nie uwzględniło rekursu gminy m. Lwowa przeciw orzeczeniu Województwa, dozwalającemu na wywłaszczenie gruntów w Hołosku Wielkiem na budowę magazynów amunicyjnych DOK. Nr. VI.

Decyzja ta przyspieszy przeniesienie zapasów amunicyjnych z Kleparowa i uwolni mieszkańców Lwowa od niebezpieczeństw połączonych z tak bliskiem sąsiedztwem składów amunicyjnych z miastem.

Spodziewać się należy, że wszystkie zainteresowane czynniki poprą usiłowania DOK. Nr. VI. skierowane ku jak najszybszemu wykończeniu magazynów amunicyjnych w Hołosku Wielkiem.

SAMOBÓJSTWO PO NIESZCZĘŚLIWEJ GRZE W KARTY. Aron Seiden. rzeźnik. zamieszkały przy ul. Rzeźnickiej, przy hazardowej grze w karty w kawiarni „City" stracił znaczną sumę pieniężną. Wstawszy od gry, w tym samym lokalu kawiarnianym z desperacji otruł się jakąś gwałtowną trucizną.

Czterech jego przyjaciół w stanie groźnym odniosło go do Pogotowia ratunkowego. Widząc jednak, iż znajduje się on w agonji, zabrali go z powrotem, zapewne do domu. Działo się to po godzinie 2-giej w nocy.

SKUP KONI NA CAŁEM TERYTORJUM RZECZYPOSPOLITEJ. Na jesień rb. rozpocznie się na terenie wszystkich województw zakup koni na potrzeby wojska. Władze wojewódzkie otrzymały już wskazówki w kierunku ułatwienia tej akcji. Zaznaczyć należy, że władze wojskowe unikają w tym roku wszelkich utrudniających akcji zakupu koni formalności; zakupy odbywać się będą z wolnej ręki, gotówka będzie wypłacana natychmiast. Chodzi tylko o konie dobre i zdatne do użytku dla wojska.

POŻYWNY GULARZ. Natan Storch w restauracji II. kl. na dworcu kolejowym w Stanisławowie zjadł gularz. Po przybyciu do Lwowa zachorował jednak wśród objawów otrucia. W stanie groźnym zjawił się on w Pogotowiu ratunkowem, gdzie udzielono mu pomocy.

OFIARY LUDZKIEJ I PSIEJ ZŁOŚLIWOŚCI. 17-letni Maurycy Aptowicer wczoraj na pl. Targów Wschodnich przechadzając się, został potrącony przez nieznanych osobników, urządzających tam gonitwy. Aptowicer upadając złamał sobie prawą nogę.

Majer Schleider, przechodząc ul. Krakowską, został potrącony przez właściciela roweru nr. 1718. Schleider upadając, zraniony został rowerem w twarz, przyczem nowe ubranie uległo rozdarciu. Potrącony oblicza swą szkodę na 120 zł.

W realności przy ul. Ogrodnickiej pod l. 1, pies łańcuchowy chwycił zębami za rękę czeladnika masarskiego Józefa Guczała i ciągnął go do swej budy. Dopiero nadbiegli domownicy wyratowali go z opresji przyczem jednak kawał skóry został w zębach kundysa. Ofiarom psiej i ludzkiej złości udzielono pomocy w Pogotowiu ratunkowem.

PO PIJANEMU. Marjan Gruby, z Hołoska, najechał wozem na dziecko pewnego sierżanta, bawiące się na ul. Kochanowskiego. Policja aresztowała Grubego. W aresztach również osadzono Józefa Czechucikego, z Winnik, który pijany spał na ulicy.

SEKRETARZ KONSULA ANGIELSKIEGO OSZUSTEM. Konsul angielski we Lwowie zatrudniał u siebie w charakterze sekretarza technika Romaszka. Był on znany policji ze swych szalonych jazd samochodowych, które uprawiał bez patentu na szofera. Osobnik ten pozatem wykradał z listów konsula czeki, które realizował we Lwowie w Banku Związku Spółek Zarobkowych. Ogólna suma sprzeniewierzona przez niego wynosi 600 dolarów. Pozatem od jednego z adwokatów wyłudził on parę miljardów marek. Romaszka osadzono w areszcie.

ZNALEZIONE PRZEDMIOTY. W policji zdeponowano kapelusz znaleziony na ul. Legjonów i świadectwa gimnazjalne Mojżesza Plewera.

POŻAR NA POCZCIE. W oddziele telefonicznym w budynku poczty przy ul. Słowackiego jakiś niepraktyczny osobnik począł „przyskwarzać" terpentynę na kuchence gazowej. Łatwo eksplodujący płyn począł płonąć wielkim płomieniem, a strącony z kuchenki spowodował zapalenie się posadzki. Zawezwano straż pożarną, jednakowoż przed jej przybyciem zdołano pożar ugasić.

DROGIE „ŚWIEŻE POWIETRZE". Karol Bernard, handlarz owoców, zamieszkały przy ul. Krakowskiej pod l. 15. nie mogąc wyjechać na „świeże powietrze" na wieś, zapragnął wpuścić go nieco przez okno do mieszkania. Jakiś osobnik również nie opuszczający lwowskich smrodliwych zaułków, zakradł się do mieszkania Bernarda i przez otwarte okno wyniósł 20 l. borówek, garderobę i złotą branzoletę z zegarkiem, wartości 300 zł.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Józefowi Zingerowi zamieszkałemu przy ul. Ruskiej, skradziono bieliznę, wartości 170 zł.

Izaakowi Feldmanowi skradziono w mieście portfel, zawierający 10 dolarów i 33 złotych.

Helenie Kobakowej, zamieszkałej na Hetance, przy ul. Wojciecha, skradziono w nocy 2 gęsi, 12 kurcząt, wartości 50 złotych.

Z mieszkania A. Derenia, przy ul. Jakóba Hermana skradziono materję i 9 koszul, wartości około 40 złotych.

ARESZTOWANIA ZA RÓŻNE KRADZIEŻE. Wasyla Pańkowa, i Franciszka Pocentajłę aresztowała policja za kradzież wozu kożucha, na szkodę gospodarza Moroza z Dolinian.

Kasię Czornij aresztowano za kradzież złotego zegarka z łańcuszkiem, wartości 100 zł., na szkodę rzeźnika Aleksandra Stankiewicza.

Wita Fritza aresztowano za włamanie i kradzież towarów, wartości 500 zł., z budki inwalidzkiej przy ul. Pijarów, na szkodę Marji Wadyło.

Józefa Iwaniszyna aresztowano za kradzież z wozu gwoździ i torebki, zawierającą 50 zł.

Antoniego Kasarabę aresztowano za kradzież kieszonkową.

RABIN-CUDOTWÓRCA W KRAKOWIE. Onegdaj o godz. 2 w nocy był dworzec krakowski terenem ciekawych scen. Oto tłum ortodoksów żydowskich, z rodzinami w liczbie kilku tysięcy zaległ peron kolejowy, oczekując na przybycie pociągu lwowskiego, którym przejeżdżał do Marjenbadu „rabin-cudotwórca" z Bełzca. Gdy pociąg zajechał, tłumy rzuciły się ku wagonowi, w którego oknie ukazał się rabin, gotując mu niesłychanie burzliwe i namiętne owacje, podając mu przez okno kartki, zawierające rozmaite pytania, z prośbą o odpowiedź, podarunki itd. Panował taki niesłychany ścisk, że w wagonie wybito szybę, a o przejściu przez peron nie było mowy. Przed odjazdem pociągu tłumy wpadły jak gdyby w ekstazę. Śpiewając i klaszcząc w dłonie, żegnały odjeżdżającego rabina.

—:::—

— JUŻ WYSZEDŁ Z DRUKU najnowszy Rozkład jazdy na wszystkie linje P. K. P. i jest do nabycia w Księgarni Ludowej przy ul. Szajnochy l. 2.

NOWA USTAWA O OCHRONIE LOKATORÓW z objaśnieniami i tabelką do obliczania stawek procentowych komornego. Do nabycia w Księgarni Ludowej, ul. Szajnochy l. 2. Cena 50 groszy.

—:::—

Na więźniów krakowskich będących w procesie o zajścia listopadowe złożono:

Pozycja 18) Sekcja Mechaniczna Z. Z. K. Lwów, na listę Nr. 13 — 14 zł. 75 gr.

Sekretarjat PPS. we Lwowie.

—:::—

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE SEKCJI KOBIET P. P. S. odbędzie się we wtorek. 22. bm. o godz. 7-ej wiecz. w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21. II. p.

O przybycie proszeni są: Tow. Andraszkowa, Drobutowa, Muszka, Gotowska, Kelles-Krauzowa, Kiwawiczowa, Mokłowska, Pałkiewiczowa, Rostekowa, Połorejkowa, Szpytowa, Wyszyńska, Segal, Kowal Aug., Rosenblatt i Halaunbrenner.

Zarząd.

—:::—

Z ruchu robotniczego.

§ POSIEDZENIE KOMITETU WYDZ. RADY ZW. ZAWODOWYCH odbędzie się w poniedziałek o godz. 7 wiecz. w Zw. prac. gmin.

—:::—

Komunikaty.

× NA DOCHÓD KOLONJI WAKACYJNYCH W ŁAŃCZYNIE odbędzie się w niedzielę, 20. bm. o godz. 6-tej popołudniu w Związku zaw. kelnerzy, ul. Zielona 7,

PRZEDSTAWIENIE,

które odegra zespół amatorów III. dzielnicy, a to: „Łobzowianie" i „Werbel domowy".

Po przedstawieniu zabawa.

Komitet.

× BIBLJOTEKA LEGJONOWA! Zarząd Zw. Legj. Okr. Lwów przystępuje do zorganizowania własnej biblioteki i uprasza Członków Zw. Legjon., oraz sympatyków o łaskawe ofiarowanie książek, broszur itp., szczególnie z życia legjonowego i strzeleckiego.

Ofiarowane książki, broszury itp., prosimy składać w Zarz. Okręgu przy ul. Zielonej 7, codziennie wiecz. od godz. 7—9.

× BACZNOŚĆ LEGJONIŚCI I STRZELCY! Rejestracja Legjonistów i Strzelców na Zjazd do Lublina odbywać się będzie codziennie od 21. lipca do 27. lipca br. włącznie, w lokalu przy ul. Zielonej 7, od godz. 6—8 wiecz.

Zgłaszający się otrzymają przy rejestracji bliższe informacje w sprawie wyjazdu i winni posiadać ze sobą właściwe legitymacje członkowskie.

Rejestracja niniejsza służyć będzie jednocześnie za wykaz członków uprawnionych do odznaczania odznaką legjonową na Zjeździe w Lublinie, stosownie do posiadanych dokumentów i w myśl uchwały II. Zjazdu we Lwowie. Oddziały prowincjonalne Legjonistów i Strzelców zgłaszają liczbowo w terminie do 27. lipca br. włącznie, ilość kandydatów na wyjazd do Lublina Zarządowi Okręgu Związku Legj. we Lwowie, przy ul. Zielonej 7.

Wspólny wyjazd do Lublina wszystkich Legjonistów i Strzelców ze Wschodniej Małopolski nastąpi ze Lwowa w piątek, 8. sierpnia br., co szczegółowiej zapodadzą następne komunikaty.

Z procesu o zajścia krakowskie.

KRAKÓW. 19. lipca (tel. wł.) Rozprawę dzisiejszą wypełniła słaba i nierzeczowa mowa prokuratora. Prokurator dr. Hubel powiada, że ułani polegli z ręki własnych rodaków, rzekomo w obronie porządku i prawo‑rządności. Genezy krwawego dnia 6. listopada szukać należy wedle jego zapatrywań w strejku politycznym, kierowanym przez PPS. Prokurator omawia ciężkie położenie klasy pracującej, lecz stara się wykazać nielegalność strejku. Wobec tego usprawiedliwione były zarządzenia przeciwdziałające próbom wzniecenia niepokoju. W d. c. prokurator wywodzi, że cała akcja w dniu 6. listopada była z góry uplanowana i w szczegółach obmyślana. Wczesnym już rankiem rozdzielono odcinki (?) między wybranych mężów zaufania. Dzień 6. listopada miał być momentem ostatecznego porachunku z rządem. Prokurator stara się wykazać winę poszczególnych oskarżonych i prosi trybunał o ukaranie winnych.

—:::—

Walka o Sudan.

Konkurencja angielskich kapitalistów z egipskimi.

Przed kilku dniami dokonano w Kairze na Zaghlula paszę, egipskiego prezydenta ministrów zamachu rewolwerowego w chwili, gdy wybierał się do Londynu dla omówienia z rządem angielskim spraw spornych, między Anglją a Egiptem.

W roku 1922 przywróciła Wielka Brytanji Egiptowi niezależność, którą atoli nadal „utrzymywała w ryzach“ flota brytyjska, panująca nad Suezem i brytyjski garnizon w Kairo. Usunięto wprawdzie zwolna urzędników angielskich z kraju, co umożliwiło inteligencji nacjonalistycznej osiągnąć przynajmniej w części swój cel — objęcie administracji w kraju w swoje ręce. Militarna potęga Anglji została w gruncie rzeczy nienaruszoną, a niezawisłość Egiptu była wśród tych warunków oczywiście tylko na papierze. Brytyjska partja robotnicza oddawna występowała z żądaniem prawa samostanowienia dla Egiptu a Zaglul wybierał się właśnie do Londynu, by z Macdonaldem omówić przedewszystkiem sprawę garnizonu angielskiego w Kairo i kwestji sueskiej, gdy ugodziła go kula zamachowca; Zamach wyszedł z kół skrajnie nacjonalistycznych, które tuż w przededniu zamierzonej konferencji podniosły sprawę władzy nad Sudanem a którym stanowisko Zaglula paszy wydawało się zbyt ugodowe.

Według dawnych układów władza nad Sudanem spoczywa wspólnie w rękach Anglji i Egiptu. Między Sudanem a Egiptem niema żadnej nacjonalnej łączności, gdyż północną część tego kraju zamieszkują szczepy arabskie, południową murzyńskie. Po długich uporczywych walkach armja angielska, w której walczyło wielu Egipcjan, zdobyła Sudan. Wspólne panowanie Anglji i Egiptu zdołało wytępić także barbarzyńskie praktyki, uprawiane przez arabskich i tureckich handlarzy, niewolników, kupujących i porywających ludzi, by ich sprzedawać jako towar. Lecz poza tą jedyną wspólnotą interesów istnieją między tymi krajami wielkie różnice gospodarcze. Kto panuje w Sudanie, panuje nad górnym biegiem Nilu: brytyjska władza w Sudanie, może w każdej chwili zamknąć Nil i wywołać przez to posuchę i zły zbiór zboża w Egipcie. Lecz co więcej: brytyjski przemysł tekstylny stworzył w Sudanie wielką kulturę bawełny, bez której fabryki w Lancashire wydane byłyby na łaskę i niełaskę amerykańskich właścicieli plantacji.

Ale także Egipt posiada wysoką kulturę bawełny i bawełna egipska zaspokajała poprzednio potrzeby fabryk angielskich Z uprzemysłowieniem Egiptu przez rozwój rodzimego przemysłu tekstylnego, przemysł angielski utracił prawie całkowicie ten rynek surowcowy. Poza tem zbiór bawełny zależy od nawodnienia: przy bardzo nieregularnych stosunkach wodnościowych Nilu może się zdarzyć, że w Sudanie zostanie też wiele wody nilowej zużytej na cele irrygacyjne, iż przepadną zbiory bawełny w Egipcie, ponieważ w latach suchych nie wystarczy wody dla obu krajów. Egipski rząd chce więc usunąć wspólną władzę, aby mógł samodzielnie rozporządzać wodami Nilu. To zaś sprzeciwia się interesom nietylko właścicieli plantacji w Sudanie ale także fabrykantów tkalni w Lancashire. I to jest właściwym podkładem walki o Sudan. Egipski student nacjonalistyczny, który skierował broń morderczą na Zaglula, działał z pewnością w przekonaniu, że broni najwyższych ideałów narodowych przed „zdrajcą“. Jak to zwykle się dzieje, był on tylko nieświadomem narzędziem w walce kapitalistów o wyzysk i opanowanie sił przyrody i surowców.

Jedynem, roztropnem załatwieniem konfliktu byłoby — jak doradza członek angielskiej partji robotniczej, wybitny publicysta, Brailsford — oddanie kontroli nad użytkowaniem wód Nilu, wyższej jakiejś instancji, n. p. Lidze narodów.

—::::—

Z kroniki bandytyzmu.

Lwów, 19. lipca.

Napady na kobiety.

W powiecie gródeckim, w lesie koło Wrocowa, onegdaj napadło 2 zamaskowanych rabusiów na Annę i Kseńkę Szutiakowe. Jeden z opryszków uzbrojony był w nóż, zaś drugi w rewolwer. Steroryzowawszy kobiety bandyci zrabowali im około 13 zł. i zbiegli. Policja ujęła rabusiów, a są nimi parobcy Seńko, Kryut i Stefan Cap. Odstawiono ich do więzienia, we Lwowie.

W lesie koło Horodyszcza, pow. drohobyckiego, napadł bandyta na przechodzącą letniczkę Czesławę Sawicką i zrabował jej 100 złotych

W Truskawcu nieznany opryszek zrabował letniczce Felicji Więckowskiej całą biżuterję wartości 2.000 złotych.

—:::—

Postrzelenie.

W Wierzbicy, pow. rawskiego, w sporze o zbiór zboża z pola gajowy Kuźma Jan śmiertelnie postrzelił swego kolegę Jana Rucińskiego.

—:::—

Podpalenie.

20-letni Mikołaj Maciek i Fedko Senyk, liczący lat 16, paśli bydło w pobliżu wsi Piławice. W tym czasie spłonęła kopica siana i stodoła na szkodę obszarnika J. Urbańskiego z Dobrosina, obok której paśli oni konie. Policja ustaliła, że pastuchy ci byli podpalaczami. Przesłuchiwani obaj zwalali winę na siebie. Odstawiono ich do sądu.

—::::—

Obrabowanie młynarza.

Onegdaj w nocy 2 uzbrojonych bandytów napadło na mieszkanie młynarza Szynderskiego w Woli Poturzyckiej pow. sokalskiego. Opryszki zrabowali 2 tys. złotych i zbiegli.

—:::—

Stracenie bandyty w Równem.

21-letni Marjan Olifer z karabinem w ręku napadł na Emanuela Kaspra, którego chciał obrabować. Zaatakowany rozbroił jednak opryszka i oddał go w ręce policji. Olifer w śledztwie przyznał się pozatem do obrabowania kolonisty Lewińskiego. Dnia 17. bm. sąd w Równem skazał rabusia na karę śmierci, który to wyrok wykonano.

—:::—

Nie mógł wymordować rodziny więc się powiesił.

Na Pradze warszawskiej pewien nałogowy pijak nie mogąc od żony wydostać pieniądze na wódkę, wypędzał ją z domu. Onegdaj wziął nóż kuchenny i począł go ostrzyć mówiąc do żony, że zamorduje ją i dzieci. Przerażona kobieta słysząc to uciekła wraz z dziećmi. Gdy po pewnym czasie wróciła, zastała drzwi zamknięte. Gdy je otworzono przemocą, znaleziono w pokoju zwłoki pijaka, który powiesił się, poniszczywszy poprzednio sprzęty i ubrania swej żony.

Ze sportu.

Zawody w piłkę nożną Polonia — Wacker zakończyły się wynikiem 1 : 1 (1 : 0). Zawody pomiędzy mistrzem wiedeńskim Amatorzy a Legią, wykazały, że mistrz Austrji jest karnym i zgranym zespołem. Do pauzy zdobywa on 4 bramki, a to w 5, 17, 33 i 38 minucie. Legia nie mogła sprostać gościom technicznie; po przerwie goście atakują znowu silnie i robią w 1 minucie piątą, w 15 szóstą, a w 32 min. siódmą bramkę.

ŁÓDŹ, 19. 7. (Pat.). Dzisiejsze zawody pomiędzy Hakoah (Wiedeń) a miejscowym klubem Ł. K. S. zakończyły się wynikiem 3 : 1 (2 : 0) na korzyść gości. Sędziował bardzo dobrze p. Kowalski.

Echa tragicznego zamachu.

PARYŻ. 19. lipca. (Pat.) Pisma paryskie omawiając tragiczny postępek artystki polskiej Stanisławy Umińskiej zaznaczają, że tylko bohaterska miłość popchnęła ją do tego rozpaczliwego kroku. To, co się stało, nie da się mierzyć miarą zwykłego zabójstwa. Kobieta, która zdobyła się na ten gest tragiczny, aby uwolnić ukochanego człowieka od ciężkich męczarni, zasługuje na inne traktowanie. Pisma również z gorącą sympatją wspominają o śp. Zyznowskim, zaznaczając, że z chwilą wybuchu wojny zgłosił się on do szeregów francuskich, aby bronić Francji i wzywają towarzyszów broni do wzięcia udziału w pogrzebie. Pogrzeb śp. Zyznowskiego odbędzie się w niedzielę, 20. lipca.

—:::—

Pogaństwo w Rosji.

MOSKWA. 19. lipca. (A. W.) W powiecie Tichwińskim o 150 km. od Petersburga wykryto istnienie obrzędów pogańskich. W lesistych okolicach powiatu czczony jest bałwan „Nikoła na kołach“, któremu składają w ofierze krew zabitych zwierząt. Etnografowie, członkowie T-wa Geograficznego zebrali szereg pieśni śpiewanych podczas tych obrzędów.

—::::—

Propaganda antyreligijna na Ukrainie.

MOSKWA. 19. lipca. (A. W.) Z Kijowa donoszą, że na zjeździe nauczycielstwa sowieckiego na Ukrainie szczególnie żywo omawiano sprawę propagandy antyreligijnej wśród ludności polskiej. Zaznaczano, że niektórzy nauczyciele dotychczas ośmielają się utrzymywać kontakt z duchowieństwem, ponadto istnieją potajemne szkoły, gdzie dzieciom wykładana jest religia. Niewłaściwe zachowanie się części nauczycieli Polaków tłomaczy się „niedostatecznem obeznaniem się z istotnem znaczeniem sowieckiej polityki narodowościowej“.

Michał Deneka

zakończył życie, pełne pracy i poświęcenia dla ruchu robotniczego i szerzenia wielkich idei socjalizmu. Od wczesnej młodości stanął w szeregach walczących o wyzwolenie, był zawsze czynnym i wiernym członkiem Polskiej Partji Socjalistycznej i niezmordowanie pracował nad rozbudową organizacji zawodowej. Głównie poświęcił się stworzeniu wielkiej organizacji robotników budowlanych, do której sam przez całe życie należał i dzięki tej organizacji to są równocześnie życiorysem tego, niezmordowanego człowieka. Murarz z zawodu, zawsze wybijał się wielkimi zdolnościami i niespożytą energją.

Ale w ostatnich latach bardzo podupadł na zdrowiu. Przeżycia wojenne i podeszły wiek złożyły go na łożu boleści, z którego już nie miał się podźwignąć.

Zmarł w sobotę w 60 r. życia. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 21 b. m. o godz. 4 popoł. z domu przy ul. Kętrzyńskiego l. 32.

Cześć Jego zasłużonej pamięci!

Zniesienie akcyzy miejskiej.

W ostatnich dniach obrad sejmowych na porządku dziennym znalazła się też sprawa utrzymania akcyzy miejskiej w Krakowie i we Lwowie. Akcyza ta istnieje bowiem tylko w tych dwóch miastach i pobierana jest wbrew obowiązującym ustawom polskim.

Już w dyskusji budżetowej w radzie miejskiej, klub radnych PPS. postawił wniosek, wzywający magistrat, aby przedłożył wnioski w kierunku zastąpienia akcyzy podatkami bezpośredniemi. Wniosek ten został przez radę uchwalony i w budżecie miejskim na rok przyszły dochody z akcyzy mają zniknąć.

Ale prezydjum miasta przegrawszy sprawę w ratuszu, chciało ją uratować w sejmie. Poseł endecki z Zakopanego Kozłowski postawił wniosek, aby akcyzę w tych dwóch miastach utrzymać. Ale w dwukrotnem głosowaniu Sejm ten wniosek odrzucił. Ma być jeszcze podjęta próba w Senacie, miejmy jednak nadzieję, że ten dokuczliwy przeżytek podatkowy zniknie nareszcie z miejskiego systemu podatkowego.

—::::—

Centrala informacyjna międzynarodowego biura pracy.

Międzynarodowe Biuro Pracy wywiązuje się bardzo sprawnie z zadania powierzonego mu przez Traktat Wersalski, a mianowicie z obowiązku zbierania i udzielania wszelkich informacyj dotyczących międzynarodowego ustawodawstwa robotniczego, położenia robotników i ich warunków pracy.

W 1923 roku Międzynarodowe Biuro pracy udzieliło wyczerpujących odpowiedzi na 323 indywidualnych zapytań, z których większość dotyczyła szeregu różnych spraw. Jest to jak dotychczas najwyższa cyfra osiągnięta przez tą instytucję.

Prośby o informacje zostały nadesłane przez rządy poszczególnych państw, przez organizacje przemysłowców, przez zawodowe związki robotnicze, uniwersytety, instytucje filantropijne i t. d. Zapytania takie nadeszły w roku sprawozdawczym z Niemiec, Australji, Austrji, Belgji, Kanady, Chin, Hiszpanji, Estonji, Stanów Zjednoczonych, Francji, Anglji, Węgier, Indji, Włoch, Japonji, Łotwy, Litwy, Norwegji, Nowej Zelandji, Holandji, Polski, Rumunji, Szwecji, Szwajcarji, Czechosłowacji i Jugosławji.

Największa ilość zapytań nadeszła z Anglji (50), Szwajcarji (37), Belgji (34), Francji (33), Niemiec (20), Włoch (20), Czechosłowacji (16).

Treść zapytań była nader rozmaita i dotyczyła w szczególności warunków pracy (czas do pracy i zarobki), szkolnictwa zawodowego, ubezpieczeń społecznych, włączając ubezpieczenie dla bezrobotnych, higjeny zawodowej, inspekcji pracy i zagadnień emigracyjnych.

Szczególną wagę należy przypisać informacjom udzielanym rządom poszczególnych państw, gdyż często służyły one do opracowywania nowych ustaw i rozporządzeń dotyczących omawianych kwestji.

—::::—

Endeckie rządy w sądownictwie.

W ostatnich czasach ujawniła się zgnilizna endecka, szerzona przez zaciekłych partyjników w kołach sądowych. Nadużycia prok. Sozańskiego w procesie krakowskim, ujawniły w całej pełni zgubną robotę endecką w sądownictwie. Nie przeszkadza to macherom endeckim kontynuować dalej swą rozkładową robotę. Oto dowiadujemy się, że minister Wyganowski zmusza prezesa apelacji lwowskiej Czerwińskiego do ustąpienia, a na jego miejsce p. Głąbiński forsuje p. Wójcickiego, sędziego sądu najwyższego, zagorzałego endeka. P. Wójcicki jako prokurator w Samborze był wojującym endekiem, głosił krucjatę przeciw Ukraińcom i taki to człowiek ma obecnie stanąć na czele sądownictwa wschodnio małopolskiego. Tak w praktyce ma wyglądać polityka pojednawcza p. Grabskiego wobec Ukraińców.

W krakowie miejsce prezesa sądu apelacyjnego Woltera ma zająć narodowy demokrata Bocheński, prezes sądu w Katowicach, a stanowiska prokuratorów przy sądzie apelacyjnym i okręgowym w Krakowie mają być po ustąpieniu pp. Czyszczyna i Brasona zajęte przez narodowo demokratycznych urzędników. Senatorowie endeccy pp. Godlewski i Kasznica forsują na sędziego Trybunału administracyjnego p. Wacławowicza, sędziego z Krakowa, którego zaletą na ten urząd jest tylko to, że przysiągł wobec tych panów na kanony endeckie.

Tak kwitnie za rządów p. Wyganowskiego bezpartyjność w sądownictwie!

Jugosłowiańscy kolejarze we Lwowie.

Po zwiedzeniu Krakowa i Wieliczki przyjechała wycieczka kolejarzy jugosłowiańskich dnia 15 bm. rano w liczbie 51 osób w tem 15 pań własnymi wagonami przez Nowy Sącz, Stróże, Zagórz do Drohobycza.

Po krótkim powitaniu Jugosłowian przez p. Radcę Czapora imieniem Komitetu lwowskich kolei udali się goście na zwiedzenie odbenzyniarni i Zakładów Polminu a o godz. 9.10 rano odjechali do Borysławia, gdzie obwożeni autami użyczonemi przez tamt. nafciarzy zwiedzili kopalnie. — W jednym ze szybów byli świadkami wybuchu ropy i gazów ziemnych.

Po godzinie 3-ciej popoł. odjechali goście z Drohobycza do Lwowa, gdzie byli oczekiwani przez prezesa tut. Dyrekcji kol. inż. Barwicza w towarzystwie Wiceprezesa, reprezentanta Województwa, miasta i Polski.

Tu przywitała ich orkiestra kolejowa odegraniem narodowego hymnu jugosłowiańskiego.

Gdy goście wysiedli z wagonów deputacja z urzędniczek kolejowych wręczyła paniom kwiaty a prezes Inż. Barwicz imieniem kolejarzy lwowskiego okręgu dyrekcyjnego powitał w gorących słowach drogich kolegów w murach naszego miasta. W odpowiedzi podziękował Dr. Majesec za serdeczne przyjęcie a złączone chóry maszynistów i warsztatowców kolejowych odśpiewały po serbsku narodowy hymn jug. i kantatę ułożoną na ich cześć.

Cały następny dzień poświęcili goście zwiedzaniu miasta, panorama racławicka uczyniła na nich olbrzymie wrażenie, a komitet nie szczędził trudów, aby wycieczkę należycie ugościć.

Wycieczka odjechała do Lublina, przyczem zwiedzi Warszawę, Wilno, Gdańsk, Poznań i Gniezno.

—::::—

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO! W niedzielę, dnia 20. lipca, o godz. 10 rano w lokalu przy ul. Ormiańskiej l. 2 odbędzie się

WIELKIE ZGROMADZENIE

z porządkiem dziennym:

1) Obecne położenie klasy pracującej.
2) Organizacja.
3) Wnioski.

Jawcie się licznie!

Zarząd.

—::::—

Denuncjant ukarany.

W głośnej sprawie Bagińskiego i Wieczorkiewicza obrońcą z urzędu był major dr. Wieliński. W czasie rozprawy i po jej ukończeniu pisma reakcyjne w niesłychanie ordynarny sposób napadały na dr. Zielińskiego za jego stronniczą rzekomo obronę. Rekord pod względem kalumnji wzięła osławiona dwugroszowa „Gazeta porannna", a odpowiedzią na te napaści jest następujący komunikat Ministerstwa spraw wojskowych.

Przeciwko mjr. K. S. dr. Zielińskiemu Konradowi, wojskowemu sędziemu śledczemu dla spraw szczególnej wagi przy Wojskowym Sądzie Okręgowym Nr. I w Warszawie zostały wytoczone na jego prośbę dochodzenia służbowe z uwagi na zarzuty, postawione mu przez spraw. zdawcę sądowego „Gazety Porannej" w Nr. 94 z 4. IV. 1924 w artykule pod tytułem: „Niesłychany skandal w procesie Bagińskiego i Wieczorkiewicza" z powodu przemówienia końcowego obrończego, wypowiedzianego przez mjr. dr. Zielińskiego, jako obrońcy z urzędu Bagińskiego w W. S. O. Warszawskim w dniu 3. IV b. r.

Na podstawie wyników przeprowadzonego dochodzenia dowódca Okręgu Korpusu Nr. I w Warszawie stwierdził, że w sprawozdaniu z mowy mjr. dr. Zielińskiego ważne dla dochodzeń szczegóły przemówienia obrońcy zostały przez sprawozdawcę „Gazety Porannej" odmiennie od rzeczywistości przedstawione przez porywanie pojedynczych słów i zdań z mowy mjr. Zielińskiego, zaopatrzenie ich własnemi dodatkami i nadanie mowie w ten sposób innego zabarwienia i sensu niż brzmiała ona w rzeczywistości, i po zbadaniu dokładnem autentycznej treści mowy mjr. Zielińskiego decyzją z dnia 20 maja b. r. postanowił **sprawę p-ko mjr. K. S. dr. Zielińskiemu Konradowi umorzyć z powodu braku cech przewinienia.**

Ferment endecki w Chodorowie.

Chodorów bywa często terenem niecie-kawych zajść wśród pewnej części inteligencji sokolej, kończącej wzajemne porachunki towarzyskie w sądzie karnym, lub w drodze samosądów.

Niedawno sekretarz miejscowego Sokoła i handlarz nierogacizną, pan L. W., zarzucił panu K., czyn, uwłaczający jego honorowi. Epilog w tej sprawie rozegrał się w sądzie miejscowym, i pan L. W. zblamowany, nie chcąc dostać się do aresztu za bezpodstawny zarzut, zmuszony był pisemnie pana K. przeprosić, odwołując zarzut jemu uczyniony.

Przed paru dniami zaskarżył do sądu miejscowego pan dr. B. panią K. o obrazę czci.

Po dłuższych pertraktacjach oskarżyciel, nie chcąc postponować siebie samego procesem o kalumnję bezpodstawną, odstąpił od skargi.

Tymi dniami wypisało się gremialnie z „Sokoła" miejscowego, zarządzanego przez endecki wydział, aż czterech członków- endeków, a dzięki animozji wiceprezesa, pana L. K., do wypisanych, wydział musiał przyjąć ich rezygnację do wiadomości, bez zbadania przyczyn, dla których ci członkowie zniewoleni byli moralnie do wypisania się.

Dnia 9. b. m. uderzył pan L. K. adjunkt kolejowy i zarazem wiceprezes miejscowego „Sokoła" w twarz pana M. K. również adjunkta kolejowego — bez żadnych uzasadnionych powodów. Gorszące to zajście miało miejsce w kancelarji stacyjnej i to w godzinach urzędowych. Sprawa ta, głośna dziś wśród personalu kolejowego, zakończyła się przeproszeniami, zamiast interwencji ze strony dyrekcji kolej. w Stanisławowie.

Smutne i pożałowania godne stosunki, panoszące się wśród luminarzy endeckich w Chodorowie, wpływają demoralizująco na ogół, który przecież raz wdać się powinien bliżej w skandale, ujmę i hańbę „Sokołowi" w Chodorowie przynoszące. Większość członków „Sokoła" złożona z robotników, powinna co rychło uzdrowić tam stosunki, przez domaganie się nadzwyczajnego walnego zgromadzenia, w celu wyboru odpowiedniego wydziału.

Tej, tak ważnej sprawy zasypiać nie należy.

Kolejarz.

Konsul i spiskowiec.

W dniu 16 lipca wniósł w Sejmie tow. pos. Zygmunt Piatrowski interpelację do ministra spraw zagranicznych w sprawie utrzymywania stosunków i bankietowania konsula Rzeczypospolitej Polskiej, pana Dr. Gruszki w Detroit, Mich. z księdzem doktorem Czesławem **Oraczewskim**, ściganym przez prokuratorję Państwa w Polsce za udział w organizowaniu zamachu stanu w Pogotowiu Patrjotów Polskich (PPP). Interpelacja ta opiewa:

W tajnym spisku zbrojnym przeciw ustrojowi Państwa, organizowanym przez Pogotowie Patrjotów Polskich (PPP) w Polsce — wybitne, bo kierownicze stanowisko zajmował obok Gorczyńskiego gen. Wroczyńskiego, ks. Godlewskiego, gen. Macewicza — także ksiądz Dr. Czesław Oraczewski. Był on — jak śledztwo wykazało — prezesem Sądu honorowego w PPP i w tym charakterze chodził w delegacji do pana ministra Głąbińskiego. W mieszkaniu księdza Oraczewskiego odbywały się narady naczelnych ciał kierowniczych PPP. Kiedy w styczniu br. policja przystąpiła do aresztowań kierowników spisku przeciw Państwu, **ksiądz Dr. Czesław Oraczewski** zbiegł z kraju i w ten sposób uniknął losu współspiskowców: Gorczyńskiego, gen. Wroczyńskiego i innych.

Zbiega spiskowca w sutannie otacza opieka polskiego kleru rzymsko-katolickiego w Ameryce. Na jego cześć urządzane były bankiety w New Yorku i innych miastach. — Ta antypaństwowa demonstracja kleru rzymsko-katolickiego w Stanach Zjednoczonych jest bardzo charakterystyczna; nie stałoby się jednak przedmiotem interpelacji, gdyby nie fakt, że z poszukiwanym przez prokuratorję Państwa spiskowcem przeciw Republice Polskiej bankietuje i utrzymuje stosunki przedstawiciel Państwa Polskiego, konsul w Detroit Mich., pan Dr. Gruszka.

Dziennik wychodzący w Detroit w stanie Michigan, „Rekord", organ Wydziału Narodowego, tj. skrajnej polskiej prawicy na wychodźtwie, podał z okazji obchodu trzydziestoletniego istnienia Stowarzyszenia Polsko-Rzymsko-Katolickiego relację o bankiecie. W sprawozdaniu tem czytamy: „Przy głównym stole, ustawionym pod sceną, zasiedli nast. w środku ksiądz biskup sufragan Plagens, po lewej jego stronie zaś: adw. Leopold Kościński, przewodniczący bankietu, ksiądz Woźnicki, sekretarz biskupa Gallaghara, ksiądz Gannas, pocztmistrz detroicki, John W Smith, ks. Dr. Bortnowski, K. Czarnecki, prezes Izby Reprezentantów Stow. PRK, ksiądz Dr. Czesław Oraczewski, niedawno przybyły z Polski i Dr. Gruszka konsul Rzpltej Polskiej".

Prasa polska w Stanach Zjedn. z oburzeniem podnosi to niebywałe bratanie się konsula Rzpltej Polskiej z przywódcami spisku PPP przeciw demokratycznej Republice Polskiej. Że gromadka wydziałowców i klerykałów honoruje księdza Oraczewskiego, to nic dziwnego; ale z jakiej racji w towarzystwie takiem przebywa konsul Rzpltej Dr. Gruszka, który nie może nie wiedzieć kim jest ksiądz Oraczewski i dlaczego poszukiwany jest przez prokuratorję Państwa Polskiego?

Wobec powyższego podpisani zapytują Pana Ministra Spraw Zagranicznych?

1) Czy Mu wiadomo, że konsul Rzpltej Polskiej, p. Dr. Gruszka, bankietuje i utrzymuje stosunki ze ściganym spiskowcem ks. Dr. Oraczewskim? 4

2) Czy skłonny jest przeprowadzić dochodzenie i pouczyć podwładnych Mu konsulów, że nie wolno im poniżać godności i powagi Państwa przez bratanie się ze spiskowcami przeciw Rzpltej Polskiej?

3) Czy Pan Minister skłonny jest po zbadaniu tej sprawy pociągnąć do odpowiedzialności p. Dr. Gruszkę, konsula Rzeczypospolitej Polskiej w Detroit Michigan?

Zygmunt Piotrowski

Warszawa, dnia 16 lipca 1924 r.

Dzień propagandy P. P. S.

Stanisławów.

W dniu propagandy PPS. odbył się u nas pod gołem niebem olbrzymi wiec na placu powystawowym. Zgromadzeniu przewodniczył tow. Bogdanowicz i Roszczuk, sekretarzował tow. Michalewicz. Referat wygłosił tow. Skalak ze Lwowa.

Mówca skreślił działalność naszej Partji i Klubu Posłów Socjalistycznych i ciężkiej walki, jaką prowadzić musi nasza organizacja partyjna o prawa robotnicze.

Referat tow. Skalaka zgromadzene z uwagą wysłuchało, nagradzając go burzliwymi oklaskami. Rezolucję znaną jednogłośnie uchwalono.

—:::—

Sanok — Olchowce.

W niedzielę, 13. lipca br. odbyło się zgromadzenie publiczne w ogrodzie p. Puretza, na które zeszli się liczni słuchacze z Sanoka, Posady i okolicy. Zagaił tow. Bryndza, poczem wybrano do prezydjum tow. Suskiego jako przew. i tow. Sawczaka jako sekretarza.

Referat o sytuacji politycznej i ekonomicznej wygłosił tow. Beluch, który wskazał na grożące klasie robotniczej niebezpieczeństwa ze strony reakcji, wezwał do wytężonej pracy nad zorganizowaniem mas w Polskiej Partji Socjalistycznej, która jest jedyną ich obrończynią. Referat ten nagrodzono oklaskami, poczem tow. Komorowski omówił nędzę robotników fabryki wagonów, zamach na ich płace, redukcję, która ich szeregi przerzedziła i wezwał wszystkich do organizacji.

Tow. Bryndza podniósł znaczenie PPS. dla robotników rolnych, wskazał na zdradę Witosa, poczem poczem przedłożył rezolucję, proponowaną przez CKW., którą jednogłośnie uchwalono. Zgromadzenie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

—:::—

Zagórz.

W poniedziałek, 14. lipca br. odbyło się w Zagórzu zgromadzenie z inicjatywy Komitetu miejscowego PPS. w ogrodzie Związku kolejarzy, na które zeszli się w znacznej ilości robotnicy fabryki celulozy i miejscowi kolejarze. Zagaił wiec tow. Skowron, na którego wniosek wybrano przewodniczącym tow. Szczęsnego, sekretarzem tow. Kosiarskiego.

Tow. Beluch w przeszło godzinnym referacie omówił całokształt życia politycznego i gospodarczego w kraju i wezwał do energicznej pracy nad uświadomieniem mas i przygotowaniem gruntu pod przyszłe wybory, aby masy mogły odróżnić wroga od przyjaciela. Referenta nagrodzono rzęsistymi oklaskami.

Następnie tow. Komarowski omawiał nędzne położenie robotników budujących fabrykę, wskazał na wyzysk i krzywdę popełnianą na nich i wezwał ich do przystąpienia do organizacji, przez którą mogą sobie byt poprawić.

Tow. Bryndza w jędrnych słowach omówił redukcję przeprowadzoną wśród robtoników kolejowych i fabryki wagonów w Sanoku i wykazał zakusy reakcyjne kapitalistów.

W dyskusji zabrał głos niejaki p. Osiński, reprezentant (jedyny) związku proletarjatu miast i wsi, który w błazeński sposób napadł na przywódców PPS. i tow. Belucha. Występ Osińskiego ośmieszył go zupełnie. Ciętą odprawę, na jaką zasłużył, otrzymał od tow. Belucha i Fabiana, a stanowisko, jakie zajęli wobec niego zgromadzeni, powinno pouczyć tego pana, że na warcholenie i rozbijanie nie ma miejsca w Zagórzu. Zaproponowaną przez tow. Belucha rezolucję CKW., z dodatkiem potępiającą warcholskie zachowanie się p. Osińskiego, dla którego robotnicy mają tylko pogardę, zgromadzenie przyjęło jednomyślnie wśród oklasków.

Okrzykiem na cześć PPS. zakończono to zgromadzenie, trwające prawie trzy godziny.

—:::—

Drohobycz.

W niedzielę, dnia 13. lipca br. odbyło się w sali Powiatowej Kasy Chorych w Drohobyczu zgromadzenie PPS. Zgromadzenie zagaił przew. Rady Robotniczej tow. Wolf, którego jednogłośnie wybrano przewodniczącym. — sekretarzował tow. Grynda Karol. Ref. tow. Jaroszewski z Borysławia przedstawił zgromadzonym obecną sytuację, dalej zaznaczył, jak proletarjat przez cały czas wojny był wyzyskiwany, a obecnie w czasie sanacji skarbu kapitaliści zwalają cały ciężar na barki robotników przez masową redukcję i obniżanie płac. Dalej referent wzywał towarzyszy do solidarności, gdyż proletarjat musi jeszcze staczać walki w obronie zdobytych praw, a także musi jeszcze walczyć i zdobywać inne jeszcze prawa robotnicze. Referent zakończył mowę apelem wstępowania do szeregów PPS., gdyż tylko pod tym sztandarem zwycięstwo jest pewne.

Po referacie tow. Grynda Karol odczytał rezolucję CKW., którą przyjęto jednogłośnie, a po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru" zgromadzeni rozeszli się w spokoju.

Na zgromadzeniu znalazła się też grupka komunistów, która jednak zachowywała się spokojnie, widać, że i oni przyszli do przekonania, że walka w własnych szeregach nie prowadzi do celu i szkodzi tylko interesom robotniczym.

Zgromadzenie kolejarzy w Przemyślu.

Zgromadzeni pracownicy kolejowi wszystkich kategorji, na Ogólnem Zgromadzeniu dnia 15. lipca 1924, po wysłuchaniu referentów i po dyskusji uchwalili następującą rezolucję:

Na podstawie okólnika Dyrekcji Małopolskich nakazującym podwładnym urzędom odebranie od pracowników deklaracji zrzeczenia się na rzecz skarbu państwa praw, przysługujących pracownikom z powodu należenia za czasów rządów b. państw zaborczych do kas emerytalnych, wywołało wśród pracowników zaniepokojenie, którego wyrazem było, że zwoływane w całej Małopolsce masowe zgromadzenia protestujące z żądaniem cofnięcia tego okólnika za pośrednictwem W. W. Z. Z. K. w Ministerstwie kolei i u rządu, co drugi okólnik, w którym nakazuje Dyrekcja też się stało. Na skutek tego M. K. Ż. wydało poleceniom kolei państw. by wyjaśniły podwładnym pracownikom, że w zamian za oddanie deklaracji otrzymają urzędowe zaświadczenie, czasu wysługi emerytalnej, obejmującej również okres przynależności do funduszów emerytalnych b. państw zaborczych.

Pomimo tego Dyrekcja kolejowa w okólniku Nr. 2430/6/I. z dnia 5. VII 1924 zarządza, że cofa zarządzenie podpisania deklaracji zrzeczenia się praw do funduszu prowizyjnego b. państwa zaborczego, ale domaga się nadal oddania danych dokumentów bez jakiegokolwiek urzędowego potwierdzenia ze strony administracji.

Ponadto stara się władza administracyjna istniejące ustawy zastępować okólnikowemi rozporządzeniami i to zawsze na niekorzyść pracowników kolejowych i dlatego zgromadzeni oświadczają, że przed uchwaleniem pragmatyki służbowej ze wszystkimi poprawkami poczynionymi przez W. W. Z. Z. K, która to pragmatyka gwarantowałaby pracownikom wszystkie prawa nabyte w b. państwach zaborczych i zabezpieczyła, iż **nikt** z pracowników nie zostanie pokrzywdzony przed uchwaleniem takiej pragmatyki, rzeczonych **dokumentów oddawać nie mają zamiaru.**

Dalej uchwalają, by wyjechał delegat z uchwaloną na zgromadzeniu rezolucją do Lwowa do Zarządu Okręgowego Z. Z. K., z którymi to przedstawicielami ma się udać do Dyrekcji kolei państw., celem przedstawienia zajętego stanowiska pracowników kolejowych z wyraźnem domaganiem się, by Dyr. kol. państwowych zakomunikowała uchwałę tę Ministerstwu kolei żelaznych, z tem nadmienieniem, że pracownicy kolejowi będą praw nabytych bronili wszelkimi im do dyspozycji stojącymi środkami.

—:::—

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ FRYZJERZY! Omijać Stryj z powodu strejku. ; 587

§ BOJKOT piekarni Seidena trwa dalej. Wypiekają tam chleb tylko brudni parobcy. Wzywa się robotników, aby omijali tę piekarnię, aż do załatwienia konfliktu.

Za wiersz milm. 1 szpaltowy zwykłe za tekstem Zł. —·10. Nadesłane Zł. —·30, w tekście Zł. —·50.

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł.—·60. Drobne ogł. za słowo Zł. —·08. Komunikaty Zł. —·40, zamiejscowe o 25% drożej.

TANI TYDZIEN KOSZUL MĘSKICH

w znanym magazynie **mód męskich** **„THE GENTLEMAN“** LWÓW, plac Halicki 12 (róg ul. Batorego)

Prosimy oglądać wystawę!

Wilczur sześciomiesięczny, początk. tresowany, okazyjnie do sprzedania. Pompach, Lwów, Jagiellońska 18.

Poszukuję posady dozorcy maszyn parowych, wykonuję również ślusarstwo i elektromonterstwo; posiadam 7-letnią praktykę, jestem stanu wolnego i liczę 28 lat. Łaskawe zgłoszenia pod »EGZAMINOWANY« do Administracji. 588—2

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową i kartę demobilizacyjną na nazwisko KRZEZAŁEK WŁADYSŁAW wydaną przez P. K. U. Stryj. 294—3

KSIĄZKI SZKOLNE

poleca

KSIĘGARNIA LUDOWA

Lwów

Szajnochy 2.

INSERUJCIE w DZIENNIKU LUDOWYM

445

Proszę o głos!

Stwierdzonem stanowczo zostaje,
Iż firma PFAU, Rynek 19 sprzedaje
Najtaniej, bo wchód przez sień,
Najtrwalsze pończochy dziś i codzień.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy **specjalista** 28

Dr. FRISCH ulica Wałowa 11.

W chorobach skórnych i wenerycznych

b. sekundarjusz klinik wiedeńskich, b. sekundarjusz Szpitala Państwowego we Lwowie 6—1

Dr. Laura Füllenbaum

ordynuje od 3—6 popołudniu **ul. Żółkiewska L. 38.**

A la Gieshübler DEWAJTIS

Mineralna woda stołowa

Dostarcza Zarząd Dóbr Pacyków

Poczta Stanisławów. Zastępca na Lwów

ROBERT GREBEL, Lwów, Asnyka 3.

Telefon 583. 582—5 **Telefon 583.**

ROK ZAŁOŻENIA 1881. 450

ALOJZY HÜBNER, LWÓW RYNEK 38

POLECA

FARBY, LAKIERY, OLIWY, BENZYNĘ i ARTYKUŁY DOMOWO-GOSPODARCZE

Czapki skórzane

ostatniej mody dla pań, panienek i dzieci,

nadeszły do składnicy

RUDOLFA NEUWELTA

PLAC MARJACKI 8. 581—3



WYSIEWKI HERBACIANE

z najlepszych gatunków herbat ceylońskich i chińskich — poleca 6—1

HANDEL HERBATY I KAWY

EDMUNDA RIEDLA

WE LWOWIE, ULICA RUTOWSKIEGO 3.

Ogłoszenie.

Konsum »DROS« zwołuje w dniu 23 lipca 1924 r. o godz. $3\frac{1}{2}$ popołudniu

Nadzwyczajne Zgromadzenie

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu.
2. Sprawozdanie za I-sze półrocze.
3. Połączenie się Spółdzielni z »Polminem«.
4. Wnioski i interpelacje.

Ze względu na ważność obrad, wzywa się wszystkich członków do punktualnego przybycia.

Rada Nadzorcza — **Juziński.**

Zarząd: **Kolasz.**

597—1

DRUKARNIA

LUDOWEGO SPÓŁDZ. TOW. WYD.

LWÓW, LEONA SAPIEHY L. 77.

TELEFON Nr. 496

WYKONUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE. — ZAMÓWIENIA ZAMIEJSCOWE WYKONUJE TERMINOWO.

DRUKARNIA ZAOPATRZONA BOGATO, MOŻE WYKONAĆ WSZELKĄ ROBOTĘ.

L. 256/prez.

OBWIESZCZENIE.

Dnia 28 września 1924 odbędą się wybory do Rady Kasy Chorych miasta Lwowa po myśli art. 62 ustawy z dn. 19 maja 1920 r. Dz. Ust. Rzeczpp. Nr. 44 i stosownie do rozporządzenia p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej z d. 20 marca 1921, Dz. Ust. Rzeczpp. z r. 1921, Nr. 35, poz. 211, oraz dodatkowego rozporządzenia z d. 21 grudnia 1923 r., Dz. Ust. Rzeczpp. za 1924 r. Nr. 3.

Wybory odbywać się będą od godz. 8-mej rano, do godz. 8 mej wiecz. w salach ratusza i w lokalach stowarzyszeń przemysłowych, których spis w swoim czasie będzie podany do publicznej wiadomości.

Do Rady Kasy wybranych zostaje na okres 3-letni 90 członków Rady i 90 zastępców, a to: 60 delegatów z grona ubezpieczonych i 60 zastępców i 30 delegatów z grona pracodawców i taka sama ilość zastępców.

Listy kandydatów, oddzielnie dla pracodawców, oddzielnie dla ubezpieczonych, mają być doręczone Zarządowi Kasy Chorych miasta Lwowa najpóźniej do dnia 6 września 1924, włącznie do godz. 2-giej popołudniu.

Począwszy od 20 lipca 1924 r., wyłożone zostaną w biurze Kasy Chorych miasta Lwowa, ul. Brajerowska l. 8, spisy wyborców, co do których przysługuje każdemu ubezpieczonemu, względnie pracodawcy, prawo reklamacji w terminie 10 dniowym.

595—1 ZARZĄD KASY CHORYCH M. LWOWA

Zastępca naczel. redaktora i redak. odpow. BRONISŁAW SKALAK.— Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. Tel. 496.